№ 215. Kraków 18 Września. — Sroda. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: Prenumeracyjne pieniądze.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA CZWARTY KWARTAŁ r. 1850.

Przedpłata dziennika „Czas“ na kwartał czwarty tj. na Październik, Listopad i Grudzień wynosi wraz z **Dodatkiem Literackim** i **Dodatkiem Rolniczym** jak dotąd — 1) w Krakowie . . . . Złp. 14.
2) na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . . . 4 złr. 20 kr. m. k.
Nadto przyjmuje się przez wzgląd na dogodność czytającéj Publiczności:

prenumeratę z prowincyi:

3) na ostatnie dwa miesiące IV kwartału tj. na Paźdz. i Listopad w ilości . . . . 2 złr. 52 kr. m. k.
4) na drugą połowę IV kwartału tj. od 15 Listopada do końca Grudnia 2 złr. 20 k. m. k.
5) na ostatni miesiąc IV kwartału tj. Grudzień . . . . . . 1 „ 45 „ „

prenumeratę z Krakowa:

6) miesięczną w ilości . . . . 5 złp.

☞ Drukowane listy prenumeracyjne powrotne, wyszczególniają aż nadto dostatecznie i ceny i czas prenumeraty. Zwracamy uwagę Szanownych PP. Abonentów na warunki prenumeraty wzmiankowanemi listami jakotéż niniejszém ogłoszeniem objęte, gdyż doświadczenie przeszłoroczne przekonało, iż mimo ciągle powtarzanych w dzienniku i tysiącznych osobnych ogłoszeniach, warunków i okresów prenumeraty, takowa przecież lub nie na właściwe okresy lub też w nienależytéj sumie przesyłaną bywa.

☞ Urzędom pocztowym najmniéj 10 abonamentów liczącym posyłać będziemy jak dotąd jeden egzemplarz „Czasu“ *gratis*.

Kraków d. 17 września.

Podaliśmy wczoraj nowe tymczasowe prawo o stemplu na karty, kalendarze, dzienniki zagraniczne i anonsa. Niejest zwyczajem ludzi cieszyć się z podatków: jeźli więc wprowadzenie tychże nie wywołuje długich rozpraw, znać, że nie są one obciążające ani niesprawiedliwe. Dla tego i my niemamy wiele do powiedzenia o téj nowéj ustawie, zwłaszcza, że jak minister powiada, potrzeby skarbu są wielkie. Z tego stanowiska wychodząc, uznajemy, że podatek od kart i kalendarzy jest umiarkowany i słuszny. Minister mówi daléj, że stempel od dzienników krajowych wprowadzonym, przynajmniéj jak na teraz nie będzie, bo kwestya ta sięga wyższéj nad finansową sfery. Oddajemy zupełną sprawiedliwość téj opinii ministra, i widzimy w niéj zasadę czysto-konstytucyjną. W rzeczy saméj stempel od dzienników krajowych, jakeśmy to w jednym z zeszłorocznych artykułów obrachowali, nie przyniósłby rocznie więcéj nad 60 tysięcy złr. w Austryi, a zabiłby połowę dzienników, o których egzystencyą w kraju konstytucyjnym rządowi bardzo chodzi, bo wszelkiemi rozporządzeniami, utrudniającemi wydawnictwo dzienników, daje znać, że mu zbyt czujna kontrola jest zbyteczna. Z takiéjże saméj, co powyżéj, zasady wychodząc, niemamy nic przeciw stemplowi na dzienniki zagraniczne, chociaż wolelibyśmy, aby go nie było, pragnąc ułatwienia w tém wszystkiem, co pośrednio lub bezpośrednio dąży do utrzymania związku między członkami jednéj rodziny ludzkości. Wszakżeż podatek ten istnieje w krajach, gdzie budżet do ściślejszéj niżeli w Austryi przeszedł równowagi; jak na dzisiaj musimy więc tylko dodać, że byłoby rzeczą dla publiczności bardzo pożądaną, aby stemplowanie dzienników nieopóźniało ich rozdawnictwa na poczcie.

Kilka słów powiedzieć należy o podatku od anonsów. Niemożna zaprzeczyć, że anonsa przyczyniają się do obudzenia handlu i ruchu przemysłowego, niedającego u nas oznaki zbyt wielkiéj żywotności, co więc działa na pierwsze, musi wpłynąć na drugie. Życzylibyśmy sobie szczególniéj pewnego usystematyzowania opłaty; nałożona bowiem bez różnicy przedmiotu i wielkości anonsów, musi być w zastósowaniu niesprawiedliwa. Jest zaś zbyt wysoka od inseratów w dziennikach, a mianowicie, jeźli ją porównamy z angielską. Miarą porównania musi być koszt każdego wiersza inseratu. We Francyi w wielkich dziennikach płaci się od wiersza inseratu od 1 — 3 fr.; w Anglii cena jest różna ale nie niższa; w Austryi dochodzi zaledwie od 2 — 6 kr., a i tak nie widzimy, aby dzienniki były przepełnione ogłoszeniami. Trzymając się więc tego porównania, tém bardziéj, że się minister do przykładu w Anglii odwołuje, stósunek kosztów inseratu do stempla w obu krajach powinien być przynajmniéj jednakowy, choćbyśmy nawet nie zwrócili uwagi na różnicę ruchu handlowego i zamówień w tych dwóch państwach. W ten sposób, jeżeli w Anglii stempel od inseratu wynosi 1 sch. 6 d. (około 3 złp.), w Austryi niepowinienby nigdy przechodzić 4 kr. Chociaż najmniejsza nawet opłata nałożona tutaj na inseraty, ilość takowych niezmiernie pomniejszy, tém więcéj, że minister nie odróżnia wcale czy inserat jest wielki czy mały, czy raz czyli kilkakroć ma być umieszczony; w czém także sprawiedliwość pewnego usystematyzowania koniecznie wymaga.

Goniec z dnia 8 b. m. pisze: „We Francyi, rady departamentowe przedstawiają *nowe zjawisko jakiejś mięszaniny administracyjno-politycznéj; są to niby prowincyonalne sejmy, albotéż zgromadzenia notablów, które Bonaparte każe zwoływać*......“ Powyższe wyrazy zdziwiły nas ze strony dziennika bez złéj wiary, a nie bez pewnéj znajomości rzeczy redagowanego. Przypominamy także, że *Przegląd Poznański* z roku 1849, ogłosił artykuł Antoniego Szymańskiego *o administracyi francuskiéj*, który tę rzecz obszernie traktował. Nie można podawać za zjawisko to, co istnieje we Francyi od r. 1799, to co przeniesionem zostało do Polski r. 1807 pod nazwą *rad obywatelskich*. Dziennikarstwu polskiemu należy się zaiste wyrozumienie, bo jest jeszcze świeże, ale trzeba aby wyrozumienie nie zostało posunięte za daleko, abyśmy się kontrolowali wzajemnie i baczyli czy kierując opinią publiczną, jesteśmy obeznani z wielkiemi kwestyami, jakie zachód od pół wieku rozbiera. Administracya francuska nie powinna być obcą dziennikarstwu polskiemu, bo Napoleon zaszczepił ją na ziemi naszej, bo ona obowięzuje dotąd przynajmniéj w niektórych jéj zarysach, w Królestwie i zostawiła nie mało po sobie dobrego. Przyznajemy to z chęcią, tem więcéj, że niejesteśmy jéj bezwzględnemi wielbicielami.

Rady departamentowe, *conseils généraux*, istnieją we Francyi od roku 1799, to jest, od zaprowadzenia administracyi centralnéj. Atrybucye tych rad były szczupłe za Napoleona i Restauracyi, ale z wstąpieniem na tron Ludwika Filipa, prawo z roku 1833 znacznie je rozszerzyło. Stósownie do przepisów tego prawa, które dotąd obowięzuje, rady departamentowe są reprezentacyą interesów miejscowych, postawioną obok prefekta, albo jak było w Królestwie Polskiem, obok prezesa wojewódzkiego, który jest głową administracyi narodowéj, a tylko dozorcą administracyi miejscowéj. Rada departamentowa nie jest zgromadzeniem *notablów*, jak mniema *Goniec*, lecz reprezentacyą najwierniejszą, albowiem każdy kanton, czyli obwód, obiera jednego radcę, który łącząc się z radcami wybranymi w innych kantonach tegoż samego departamentu, tworzy radę o któréj mowa, polską radę wojewódzką czyli obywatelską. Rząd tylko miał prawo zwoływania takich rad departamentowych, tojest, wybierania na ten cel chwili najsposobniejszéj, ale rząd musiał je zwoływać przynajmniéj raz na rok i w porze jesiennéj. Dzisiejsze obradowanie rad departamentowych nie jest więc zjawiskiem, nie owocem samowładnéj woli Ludwika Napoleona, lecz wykonaniem prawa uchwalonego roku 1833, które obowięzywało nieprzerwanie przez cały ciąg panowania Ludwika Filipa. Rady departamentowe nie są także sejmami prowincyonalnemi, jak mniema *Goniec*; są to organa czysto miejscowe, obradujące przy drzwiach zamkniętych, stawione po nad radami obwodowemi i municypalnemi. Trwają one najwięcéj miesiąc i trudnią się tylko administracyą departamentową: rozkładaniem podatków na obwody i gminy, uchwalaniem centymów dodatkowych, tojest, podatków obracanych na potrzeby wyłącznie miejscowe, robieniem dróg, utrzymywaniem budynków departamentowych, jako to: gmachów sądowych, więzień, domów obłąkanych itd.

Takie rady skasował rząd rossyjski w Królestwie Polskiem jako instytucyą liberalną, jako szkołę w któréj radcy uczyli się powinności obywatelskich. Od tego czasu, Królestwo Polskie rządzone było arbitralnie, jak Galicya, przez urzędników rządowych. Województwa i obwody, miasta i wioski postradały swe rady, swe reprezentacye trudniące się administracyą miejscową, a baczące na dobry obrót administracyi narodowéj. We Francyi rzeczy wzięły inny obrót. Tam rady miejscowe zdobywały codzień nowe atrybucye, rozszerzały wyobrażenia administracyjne, kładąc światłe posady dla opinii publicznéj. Rady departamentowe, połączone z sądami przysięgłych, były szkołą dla obywateli, a dla rządu były wyrazem ducha publicznego, albowiem według prawa z r. 1833, rady departamentowe miały prawo objawiania życzeń (des voeux) w przedmiotach które przechodziły atrybucye administracyi miejscowéj. Było to coś na kształt angielskich *quarter-general sessions*, których wpływ był ogromny i dobroczynny tak dla rządu jak obywateli.

Każdy rozumie, że od r. 1848, tojest, od zaprowadzenia Rzeczypospolitéj, prawo objawiania życzeń musiało wziąść obszerniejsze rozmiary i dotknąć polityki. W rzeczy saméj: rady departamentowe, przeważone ciągłemi rewolucyami stolicy, zaczęły się domagać decentralizacyi adminstracyjnéj, jako środka obrony przeciw despotyzmowi Paryża. Na wiadomość o zamachach socyalistów, rady departamentowe zbierały się czasem samowolnie, obmyślając środki miejscowéj obrony. Kiedy rzeczy przyszły do tego, życzenia rad departamentowych nie mogły już znajdować granicy. Dla tego to stało się dziś pewnikiem opinii konserwatowskiéj, że rady departamentowe mają prawo objawiania życzeń o wszystkiem, nawet o potrzebie poprawy konstytucyi. Strona dawnych republikanów i socyalistów temu się sprzeciwia, ale grunt narodu, ludność pracująca, światła i niepodległa, rada jest, że opinia miejscowa znalazła środek objawienia swych przekonań. Trudno wchodzić tutaj w głębszy rozbiór roli jaką odgrywają we Francyi rady departamentowe. Przestajemy na tem cośmy powiedzieli. Rady departamentowe francuskie nie są ni nowem zjawiskiem, ni mieszaniną administracyjno-

polityczną. Rady departamentowe są tylko organem administracyjnym, a kiedy wdają się w politykę objawiają tam życzenia, które okazują opinią narodu, ale których rząd i zgrom. narod. mają prawo nie słuchać, bo tylko zgrom. narod. jest reprezentacyą właściwie polityczną.

Przegląd Polityczny.

Nieodebraliśmy dzienników wieczornych, niemożemy więc podać ostatnich wiadomości. Według depeszy telegraficznéj z 14go, elektor przeniósł rząd do Bockenheim w prowincyi Hanau, lecz że się tam właśnie znajdował batalion pruski, wysłano natychmiast rozkaz z Berlina, aby oddział ten wymaszerował bez zwłoki do Nassau albo Hessyi W. Książęcéj. Rozkaz ten daje do zrozumienia, że rząd pruski nawet przytomnością wojsk swoich niechce sankcyonować antikonstytucyjnych rozporządzeń rządu heskiego, choć wreszcie nietrudno odgadnąć, co mogło skłonić gabinet pruski do téj obrony konstytucyi.

— Prezydent wrócił do Paryża wśród opłaconych z góry okrzyków Stowarzyszenia 10 Grudnia. Wszystkie dzienniki zgadzają się w opiniach nikczemnego obejścia się członków tego Towarzystwa względem wszystkich, którzy nie pedzielali ich, po większéj części przysposobionego entuzyazmu. Pijane tłumy łżyły, biły pięściami, kopały wszystkich, co śmieli się odezwać z okrzykiem: „niech żyje Rzplta!“ Policya wprawdzie broniła napadniętych, ale z napadających nikogo nie aresztowano. — Wątpimy, ażeby taki rodzaj manifestacyj i takie stronnictwo mogły prezydentowi zjednać zwolenników.

Z powodu bezzasadnéj wiadomości, umieszczonéj w Nrze 208 *Czasu*, przez korespondenta lwowskiego z d. 7 b. m. podanéj, jakoby ks. Leon Sapieha prezes Towarzystwa kredytowego, z powodu nieporozumienia „z niniejszym dyrektorem“ usunął się; dyrekcya poczytuje sobie za obowiązek oświadczyć niniejszem, że stosunki członków dyrekcyi tak między sobą, jako też i względem księcia Prezesa nie przestały być ani na chwilę jak najprzyjaźniejszemi, i że książe Prezes tylko z powodu ciężkiéj słabości żony swojéj, przymuszony został chwilowo oddalić się ze Lwowa. Co się zaś tyczy przyczyn, którym korespondent lwowski *Czasu* przypisuje momentalne chwianie się kursu listów zastawnych, błahość tych przyczyn przy pobieżnem nawet zastanowieniu się nad stosunkami pieniężnemi w Państwie, a w szczególności w Galicyi, najjaśniéj się okaże. Da Bóg, że za usilnem i energicznem staraniem dyrekcyi, chmurka ta przechodnia bez złych skutków dla kraju wkrótce przeminie.

We Lwowie dnia 10 września 1850 r.

Z Dyrekcyi gal stan. Towarzystwa kredytowego.

Wiedeń 16 wrześnía. Świeżo ogłoszona stanowcza organizacya władz politycznych w Węgrzech, daje powód dziennikowi Wanderer do następującego artykułu:

„....Jest ona we wszystkiém zgodna z organizacyą innych krajów koronnych, a tém samém zadecydowane jest, że Węgry tak jak każdy inny kraj monarchii będą traktowane. Jakkolwiek bowiem właściwy statut konstytucyjny jeszcze niewyszedł, to przecież żadne już znaczniejsze różnice od innych już wydanych statutów niebędą mogły znaleść w nim miejsca, gdy granice politycznych attrybucyj sejmów krajowych bez tego konstytucyą państwa dobitnie są określone. Zapewnione zatém §. 71 konstytucyi utrzymanie tych orzeczeń konstytucyi węgierskiéj, które z konstytucyą państwa nie są sprzeczne, ograniczy się więc zapewne na samém tylko utrzymaniu stołu magnatów w sejmie krajowym i kilku innych mniéj ważnych punktów. Byłoby przecież w interesie pojednania i ustalenia stosunków wielce do życzenia, aby §. 71mu konstytucyi wolnomyślniejszy dać wykład, o tyle naturalnie, o ileby takowy jedności państwa nieczynił uszczerbku. Jedyną zaś wielką koncesyą, jaką Węgrom uczynić było można, bez obrazy konstytucyi lub szkodzenia jedności państwa, było pozostawienie municypalnéj samodzielności komitatów, pozostawienie im prawa własnéj administracyi, prawa, które przez tyle wieków wykonywane i z obyczajami węgierskiemi najściśléj jest zrośnięte, którego zatém odjęcie dla całego węgierskiego narodu nierównie jest dotkliwszém, aniżeli wszelki inny nowoczesny wypadek. Nieidzie zatém abyśmy się oświadczali za utrzymaniem dawnych burzliwych kongregacyj szlacheckich i ich nadużyć. Takowe zniesione zostały na zawsze konstytucyą podobnie jak wszystkie inne przywileja stanu. Ale można było przelać wykonywane poprzednio przez kongregacye szlacheckie prawa, na komitety żupaństwa, na mocy odpowiedniego celowi prawa wyborczego, obierane; w ten sposób byłoby zapobieżone nadużyciom dawnych instytucyj municypalnych, bez zupełnego takowych zniesienia.

Tymczasem przez nową organizacyą zniesione zostały w zupełności dawne urządzenia, a natomiast wprowadzony kompletny aż do drobiazgowości dochodzący organizm urzędniczy, który przez połączoną z nim kuratelę ze strony obcych urzędników, tojest takich którzy nie są w okręgu swojego urzędowania osiadli, najmniéj nawyknieniom węgierskiego ludu odpowiada.

Ale pominąwszy już główne błędy téj organizacyi, w zupełnem zniesieniu dotychczasowéj własnéj administracyi leżące, można uczynić jéj inne jeszcze, bardzo ważne zarzuty. I tak ustanowienie władzy pośrednéj między namiestnikiem a naczelnikami i żupaństw, tojest instytucya tak zwanych administracyj dystryktowych jest środkiem zbytecznym i bieg interesów hamującym, a prócz tego dotychczasowym zwyczajom przeciwnym. Pierwéj bowiem wszystkie przedmioty administracyi, które tylko nieszły do najwyższéj władzy politycznéj (dawniéj kancelaryi nadwornéj a dziś ministeryum spraw wewn.) bywały bezpośrednio w komitatach załatwiane; teraz niejeden taki interes będzie musiał przejść przez administracyą dystryktową. Urządzono nadto w ten sposób 5 instancyi: mianowicie naprzód do administrującego sędziego stołowego, od niego do naczelnika komitatu, od tego komitetu do nadżupana dystryktowego; od tego do namiestnika, od namiestnika do ministeryum. Chociaż zaś w niektórych przypadkach sprawa może pójść wprost od nadżupana dystryktowego do ministeryum, to i tak jeszcze pozostają 4 instancye; a wiadomo, że trzy, odpowiadają w zupełności wymaganiom dobréj administracyi. Wszystkie takie przedmioty mogłyby równie od naczelników komitatowych dochodzić wprost do ministeryum. Wybór także stolic dystryktowych nie ze wszystkiem wydaje nam się być celowi odpowiednim.“

— Czytamy w Gazecie południowo-słowiańskiéj: „Głęboka pomroka jaka otaczała wypadki konferencyj w Salzburgu i Ischlu, wyświecona już została poczęści przez publiczną prasę, która w tym względzie następne, ważne wyjawiła data: hr. Nesselrode przyobiecał, że rząd jego uzna zawiązaną na dniu 1szym września b. r. w Frankfurcie ściślejszą Radę i posła przy takowéj zaakredytuje. Przyobiecał daléj, że rosyjski gabinet wprost zawezwie te rządy, które traktaty wiedeńskie gwarantowały, aby z swéj strony kompetencyą frankfurckiéj ściślejszéj Rady uznały, i posłów swoich przy niéj uwierzytelniły. Ta wiadomość niezostaje w sprzeczności z poprzednią, że Rosya podjęła się pośrednictwa, między Austryą a Prusami. Zapewniają bowiem, że nadmienione urzędowe kroki, które byłyby zupełną klęską pruskiéj polityki, niewprzód będą przedsięwzięte, dopóki Rosya na drodze konfidencyonalnéj niezaofiaruje Prusom swojego pośrednictwa, aby im, w razie przyjęcia takowego, przez pozór dobrowolnego ustąpienia jawną oszczędzić klęskę.“

(Wiadomości bieżące). We wszystkich ministeryach wielka teraz panuje czynność. Ministrowie zgromadzają się zwykle dwa razy na dzień, rano i wieczór na rady ministeryalne.

— Z powodu śmierci Ludwika Filipa, dwór cesarski przywdziewa 12-dniową żałobę. Gruba żałoba trwać będzie dni 6.

— Synod greckich biskupów odbędzie się nie w Wiedniu, jak mylnie donoszono, ale w Karłowicach, pod przewodnictwem patryarchy Rajaczyca.

— Wszystkie urzęda międzycłowe na granicach węgierskich otrzymały instrukcye względem zamknięcia rejestrów swoich i czynności urzędowych z ostatnim dniem września b. r. Posterunki finansowe odebrały zarazem polecenie ograniczenia się od dnia wspomnionego, na dozorowaniu jedynie przedmiotów monopolu.

ῶ **Wiedeń** 16 września. Ministeryum zdecydowało że rządcą Węgier będzie krajowiec, urodzony i osiedlony w kraju. Na kogo wybór padnie niewiadomo. Deputacya z Wenecyi złożyła przed kilku dniami prośbę opatrzoną mnóstwem znakomitych podpisów, o przywrócenie wolnego portu i handlu. Wenecyanie ubolewają nad stratami poniesionemi dotąd, oświadczają że najbogatsze domy będą musiały upaść na końcu, żalą się szczególnie na coraz szerzéj rozpościerającą się kontrebandę i proszą, jako o jedyny ratunek, o przywrócenie im dawnych przywilejów. Ministeryum po długiéj naradzie zdecydowało, że na prośbę tę przystać nie może. System Frei-hafen, musi w myśli ministeryum ogólnemu celnemu systemowi z czasem całkiem miejsce ustąpić. Triest wyjątkowy swój stan zachowa tak długo aż nim ten ogólny plan się nie zaprowadzi. Wenecya go utraciła przez rewolucyą, i powrót do niego byłby nadużyciem. Ministeryum mniema, że ratunek Wenecyi jest w jéj własnym przemyśle, i w udziale czynnym do handlu ogólnego państwa.

Z Neapolu wiadomości coraz niespokojniejsze. Ludność chce konstytucyi: wojsko w części się ku téj chyli stronie. Król się chwieje. Ministrowie obstają przy systemacie absolutnym. Rzeczą jest niezawodną, że gabinet tutejszy nieprzestaje radzić rozsądny i danemu słowu wierny postęp. Ale w Neapolu są głowy, które utrzymują, że przyjdzie czas, gdzie książe Schwarzenberg sam tak myślić, i w Austryi rządzić będzie, jak p. Fortunato dziś w Neapolu.

Mówią coraz to głośniéj, o bardzo dobrych i bliskich stosunkach między prezydentem Francyi i cesarzem rossyjskim. P. baron Pechlin ambassador nadzwyczajny z Danii, wraca jutro do Kopenhagi. Cesarz spodziewany w Schönbrunn poza jutro.

NIEMCY.

⊙ **Wrocław** 15 września. Sprzeczka między majstrami krawieckiemi i właścicielami składów ubiorów męzkich, w tych dniach doszła do końca. Godzicielem był reskrypt rządowy, który zawiadomił stronnictwa: *że i nadal ma zostać, jak dotąd było.* Mowy, uniesienia, słowem usiłowania wszelkiego rodzaju ze strony cechowych rzemieślników, zatém były bezskuteczne — a swoboda znowu panuje w obozie Izraela.

— Wojsko nasze temi dniami opuściło miasto i ruszyło ku Oleśnicy, gdzie razem z dywizyą odbywać ma 14-dniową musztrę. Będą mieli wojacy tym razem dwóch przeciw sobie nieprzyjaciół, jednego urojonego, który im szkody wielkiéj pewno niewyrządzi, a drugiego srogiego, tj. niepogodę i przymrozki, co niezawodnie niejednego położą i porywają. Powszechnie litują się nad biednymi ludźmi, wystawionymi na zimno i słotę, a mocno obawiają się, żeby oni niewrócili z cholerą, która już nawet w Landeshucie Szląskiéj pokazała się.

— Adres do króla, o którym donosiłem w przeszłym tygodniu, odesłanym został kilka dni temu do Berlina. Konstytucyonalni, czyli tak nazwani „Właściwi“ spodziewają się wielkiego z niego skutku, a cieszą się, że byli pierwszymi, co objawili u stóp tronu patryotyczne i lojalne uczucia swoje.

— Krąży tu wieść, że niezadługo cesarstwo rossyjscy przybędą do Erdmansdorfu, gdzie mają zjechać się z królem. Tenże ma się udać potém do Nissy, celem odwiedzenia księcia Hohenzollern, który teraz tam zamieszkuje.

— Wykaz policyjny z ostatniego miesiąca, nowy daje dowód wielkiéj niemoralności naszego miasta. Do aresztu wzięto 376 osób, a to największą część za kradzież i włóczęgę. Kto pragnie kształcić się na złodzieja, obszerne w Wrocławiu znajdzie pole do działania. — Koleje nasze mimo ciągłéj niepogody doskonałe robią interesa; w jednym tygodniu bowiem zebrała sama Berlińska 35,000 talarów. Wystawić sobie można, jaki musi być ruch w naszém mieście, kiedy w zeszłym tygodniu wspomnioną koleją samą do 10,000 osób pojechało. Właściwe miasto z tak ogromnego toku jednak niewiele ma korzyści, bo większa część podróżujących przejeżdża tylko, albo nocuje, a nazajutrz pierwszym pociągiem daléj jedzie. — Gazeta Wrocławska unosi się nad maszyną agronomiczną Tymienieckiego, poprawioną przez Klimkiewicza, a z wielką korzyścią używaną w Galicyi. Cieszy nas, że Niemcy oddają sprawiedliwość talentowi polskiemu, tém bardziéj, gdy podług korespondencyi z Poznania zawartéj w Gazecie Szląskiéj, mieszkańcy tameczni znowu wszystko wyszukują, ażeby podniecać dawną nienawiść. Mamy nadzieję, a rachujemy nawet na to, że kto z Księstwa zbije tę pomowę jako niesłuszną, bo przypuścić nam trudno, żeby kto pragnął wywołać powtórnie smutne sceny, przyczyną których było starcie się dwóch narodowości.

— Z Berlina piszą, że zaprowadzoną ma być w szkołach i przy wojsku gimnastyka, podług układu Linga, używana już z 40ści lat w Szwecyi. Porucznik Rothstein wyprawionym został do Sztokolmu, celem przekonania się na miejscu o stósowności tego ćwiczenia. W Petersburgu tak się ono podobało, że cesarz wyznaczył 10,000 rubli srebrem rocznie, ażeby podług wspomnionego układu wyuczyć bez kosztów 60 osób, co następnie będą mogły służyć za nauczycieli w rozmaitych miejscach.

— Podług ostatniego liczenia kraj pruski ma teraz 16,331,187 mieszkańców. Przybyło mu od roku 1846 tylko 218,249 dusz, czyli 1, 35 od sta, co nadzwyczaj jest małą summą. Przypisać to trzeba przedewszystkiém rozliczném wyprowadzeniom się z kraju, co do wysokiego istotnie doszło stopnia. Odkąd Prusy istnieją, pierwszy raz się zdarzyło, że więcéj ludzi oddaliło się z kraju aniżeli przybyło. — Panna Rachel opuściła Berlin, zabrawszy ze sobą 15,000 talarów. Widać, że talent jeszcze w cenie. Wystąpiła już w Hanowerze, ale tam publiczność niebyła tak zentuzyazmowaną jak w Berlinie, bo z powodu wyższych cen nielicznie się zebrała. Jutro wystąpi u nas w Wrocławiu, a to w trajedyi Phedre. — Giese, komisarz policyjny, który w roku 1848 znikł z Wrocławia, jest teraz w Charlottenburgu, gdzie wraz ze strażnikami strzeże króla. I w Potsdamie uważali tę ostrożność za konieczną, szczególnie od czasu napadu Sefeloga.

— W kraju heskim, walka między konstytucyą a rządem jeszcze nieskończona, chociaż pierwsza gdzie niegdzie odniosła zwycięztwo. — Przemoc przeistoczyła Izbę sądu wyższego na koszary, a lokal szkolny na odwach, ale przystać musiała na wydawanie dziennika, któren *poczta* rozsyłała. Asesor Goddöus, przez naczelnika wojennego mianowany prezesem policyi, nieprzyjął téj godności. Podobnież postąpił referendarz Wagner, któremu wyznaczyli posadę sekretarza u dyktatora wojennego. Asesora Mittlera przywołano do ministeryum spraw wewnętrznych; poszedł za rozkazem, ale li dlatego, aby oznajmić, że protestuje przeciwko wszelkiemu aktowi niezgadzającemu się z konstytucyą. W ministeryum brakuje pieniędzy; obmyślili więc pożyczkę 50,000 talarów od lombardu, ale spekulacya ta pewno się nieuda, bo instytut ten małe tylko summy rozpożycza. — Ludność rozjątrzona, ale spokojna, wystrzega się wszelkich nadużyć. Miasta, które odmówiły ogłoszenia najnowszych rozporządzeń anti-konstytucyjnych, dostaną ogromną załogę, przedewszystkiém demokratyczne miasto Hanau. W Darmstądzkiém przedłużono na rok jeden zakaz stowarzyszenia. Zapewnie obawiają się demonstracyi na korzyść ludu heskiego. W Hanowerze ministeryum mocno debatuje nad tém, czy stósownie do żądania sąsiedniego rządu heskiego wyprawić wojsko, czyli nie. Zdaje się jednak, że pomoc niebędzie odmówiona, bo wydano rozkaz, żeby 5 batalionów posuwało się ku granicy. Po nieszczęśliwym przypadku, którym jenerał Haynau o mało życiem nieprzypłacił w Londynie, podobna przygoda przytrafiła mu się i

w Hanowerze. Lud wieczorem zgromadził się w ogromnéj liczbie przed jego hotelem i wyprawił mu kocią muzykę. Jenerał pewno dłużéj nie zostanie w mieście tak dla niego nieprzychylném. Zamiaru zwiedzenia Paryża podobno zaniechał i dobrze zrobił, bo i tam jak mówią wielkie czekałyby go przykrości.

Nowo-Heska Gazeta ogłasza dzisiaj na czele dziennika: „Gwałty potępione wyrokiem sądowym utrudniają ciągle druk téj gazety w Kassel, musieliśmy go więc przenieść na chwilę do Gotha. W skutek czego dwa numera zaległy, za co czytelników przepraszamy.“ Dziennik ten donosi daléj:

„*Kassel 10 września.* Wielu tutejszych urzędników policyjnych otrzymało od ministra spraw wewnętrznych polecenie poddania się rozkazom nacz. kom. jen. Bauera. Słychać, że dwóch żądaniu temu zgodnie z konstytucyą sprzeciwiło się, a zaś względem jednego, który poleceniu temu zadosyć uczynił, burmistrz Henkel ogłosił:

„W skutek reskryptu elektorskiego, ministeryum s. w. poruczyło komisarzowi policyi Müllerowi podjąć się wszelkich poleceń policyjnych przez naczelnego komendanta wydanych. Przez ciąg tych obowiązków kom. pol. Müller nieotrzyma odemnie żadnego zlecenia. Zarazem zwracam uwagę, że używany dawniéj do policyi miejskiéj komisarz pol. Gleims już dawno w skutek reskryptu minist. spraw wewnętrz. czynności policyjnych miejskich pozbawionym został. Kassel 10 wrześ. 1650. C. L. Henkel burmistrz.“

„*Godzina 5ta po południu.* Kom. Müller jedyny z czterech urzędników polic. który się podjął antykonstytucyjnego zlecenia; w towarzystwie dwóch żandarmów wszedł nanowo do tutejszéj drukarni dla wykonania następnego rozkazu danego mu przez jenerała Bauera:

„Na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 7go września 1850 r. kom. pol. Müller upoważniony jest niniejszem zabrać i skonfiskować trzy pisma polityczne w mieście stołeczném Kassel wychodzące, razem ze wszystkiemi znajdującemi się egzemplarzami, to-jest: 1) *Nowo Heską Gazetę* 2) *Volksbote* i 3) *Hornisse*, a odpowiedzialnym ich wydawcom nie dawać zezwolenia do dalszego wydawania.— Kassel 10go września 1850 nacz. kom. Bauer jen.

„Wydawcy tych dzienników przesłali komitetowi nieustającemu protokół z tego wypadku przez burmistrza Henkla spisany, a komitet stósownie do konstytucyi, postanowił natychmiast komis. Müllera zaskarżyć. Akt skarżenia z dołączonemi alegatami odnoszącemi się do dzienników: *Now. Hes. Gazeta*, *Volksbote* i *Hornisse* przesłany został prokuratorowi.

„*Godzina 11ta wieczorem.* Kom. pol. Müller został zaskarżony; sędzia instrukcyjny wydał rozkaz dochodzenia; jutro rano Müller zostanie aresztowany. Na skutek rozkazu jener. Bauera zabrano Kochowi, fabrykantowi prochu cały jego zapas. Uznano wprawdzie uwagę, że nawet według reskryptu z dnia 7 września stósunki cywilne nieulegają żadnéj zmianie, ale dotąd bezskutecznie. Zapewniają, że pułkownik Nähle plackomendant ma być zamianowany dyrektorem policyi państwa. Tutejsza expedycya pocztowa gazet zajętą została przez żandarmeryą i przeszkodzono gwałtem rozdawnictwu dzienników. Ciekawa rzecz, jak to złamanie kontraktu zniesie dyrekcya pocztowa Turn i Taxis.

Schw. Merk. donosi: „Kasa rządowa, aczkolwiek już nie rozrządza wpływem podatków, znalazła przecież sposób z dochodów dóbr narodowych wypłacić mniejsze pensye urzędników, a większe w połowie za miesiąc wrzesień. Służba dworska nie odebrała pensyi. Kasa wojskowa była tak pusta, że oficerowie połowę swych pensyj za zastrzeżeniem z kasy gabinetowéj elektorskiéj odebrać musieli.

FRANCYA.

Paryż 11 września. Dzisiejsze wiadomości są nieliczne i małoważne. Prezydent wraca jutro do Paryża, a jak mówią stowarzyszenie 10 grudnia przygotowuje wielką manifestacyę i chce wyprawić na jego cześć niezmiernie wspaniałą biesiadę; powiadadają, że prezydent ostrzeżony niepokojem, jaki stowarzyszenie to w umysłach nawet poważnych wywołuje, dał znać aby się wstrzymano od wszelkiéj manifestacyi, mimo to obawa nie musi być płonną, kiedy *Débaty* zwracają uwagę rządu, że jego jest obowiązkiem oświecić i uspokoić opinią czyli to stowarzyszenie jest instytucyą dobroczynności czyli też jest stowarzyszeniem politycznem mającem cel sprzeczny prawu i przygotowującem demonstracye niebezpieczne dla pokoju publicznego.

— *Depesza telegaficzna. Avranches 11 września 11ta rano*: P. prezydent wyjechał dziś rano z Saint-Lô i przybył ogodzinie 6 do Avranches, przejechawszy przez Coutances i Granville. W Coutance udał się do kościoła katedralnego, gdzie go powitał biskup na czele duchowieństwa. W Granville położył kamień węgielny wielkiéj murowanéj cembrzyny, któréj woda ma uzupełniać port. W obu tych miastach i przez całą drogę mieszkańcy przyjmowali go z okrzykami: „niech żyje prezydent! niech żyje Napoleon!“ Wjazd do Avranches wpośród niezliczonych tłumów witających prezydenta był przepyszny.

Dzienniki ministeryalne wieczorne, w kilku tylko wierszach opisują podróż prezydenta z Cherbourga do Saint-Lô i wjazd jego do miasta. Przyjmowano go według nich zawsze z tym samym entuzyazmem i z temi samemi okrzykami: „niech żyje prezydent! niech żyje Napoleon!“ Zresztą nic ważnego. Mer wystąpił z mową, na którą Ludwik Napoleon odpowiedział, jak następuje:

„Okrzyki, które dochodzą mych uszu i życzenia, które mi pan objawiasz, poruszają mię głęboko. Powitanie tak przychylne jest najoczywistszą pochwałą mego postępowania i najdzielniejszą zachętą do wytrwałości. Upewniasz mnie pan o wdzięczności mieszkańców departamentu de La Manche, chciéj im pan oświadczyć, że się będę starał na nią zasłużyć.“

W czasie recepcyi władz, prezes Izby handlowéj żądał założenia instytucyi bankowéj filialnéj banku francuskiego, na co prezydent odpowiedział:

„Oświadczasz mi pan wdzięczność, którą czuję mocno, za usługi jakie mógłem oddać handlowi. Życzenia wasze były już przedmiotem wielu narad z reprezentantami, za powrotem zniosę się z ministrami, do których należy specyalny rozbiór téj kwestyi i proszę wierzyć, że szczerze pragnę abym mógł dać odpowiedź przychylną.“ Dzień zakończył się iluminacyą i balem, który miasto ofiarowało prezydentowi.

— Zdaje się, iż wszystkie rady departamentowe oświadczyły już swoje życzenia w kwestyi przeglądu konstytucyi. Sprawa ta nie przestaje zajmować dzienników, ale w tém jest podobna do kwestyi niemieckiéj, że im więcéj ją rozbierają tém bardziéj staje się ciemną. Trudno się nie obłąkać w tém mnóstwie projektów, które dzienniki podają, a broniąc swego potępiają wszystkie inne. Kto chaos ten rozwiąże? Być może, że nie zgromadzenie, bo i w niem wszystkie te opinie znajdują echo. Są reprezentanci, którzy podobnież jak p. La Rochejaquelein życzą sobie odwołania się do narodu, są inni którzy pobłażającem okiem patrzeliby na zamach stanu, a między temi dwiema ostatecznościami znajduje się nieskończone mnóstwo odcieni.

— Czytelnicy nasi może nie wiedzą, że między Francyą i Hiszpanią istnieje spór o należytości jeszcze z czasów wojny z r. 1823. Powiadają, że kwestya ta zrobiła krok niespodziewany, bo i któż dzisiaj myślał o interwencyi Francuskiéj w Hiszpanii za czasów Ludwika XVIII. Gabinet Narvaeza miał zezwolić na konferencye w celu obliczenia tych należytości.

— Zapowiadają wielkie manewra wojskowe i rewie za powrotem prezydenta do Paryża, który ma wyrzec się już uniformu jenerała gwardyi narodowéj i wystąpić w mundurze jenerała leitnanta. Jenerał Changarnier otrzymał z Cherbourga stósowne rozkazy. Powiadają także, że prezydent nie zaniechał zamiaru wydawania biesiad w Elizeum, na które mają być zapraszani oficerowie i podoficerowie całéj załogi departamentu Sekwany.

— Powiadają że Ludwik Napoleon po raz wtóry żądał przeniesienia z Wiednia popiołów ks. Reichsztadskiego. Gabinet wiedeński na prośbę tę miał przychylnie odpowiedzieć.

Renty 3% 58 — 00 podwyżka 20 cent. Renty 5% 93 — 60 podwyżka 20 cent.

WŁOCHY.

Turyn 8 Września. Synowiec prezesa ministeryum d'Azeglio przeznaczony jest na posła w Londynie. O missyi Pinellego podają włoskie dzienniki najróżnorodniejsze wieści. Przyjechawszy do Rzymu udał się naprzód do ks. Catterini naczelnika „Santo Ufficio“ a później do marg. Spinoli, który go przedstawił kard. Antonellemu. Na d. 1 b. m miał audyencyą u Papieża, która jednakowoż do żadnego rezultatu nie przyprowadziła, gdyż Ojciec święty unikał w rozmowie przedmiotu, będącego celem podróży Pinellego. Nic więc nie udecydowano, ani o prawie Siccardiego, ani o uwięzieniu Franzoniego, ani o nowem konkordacie.

— D. 9 września. Dzisiejszy numer *Opinione* został zabrany. *Gazz. Piem.* w urzędowéj części pisze: „Stosownie do § 91 prawa o druku i w celu zapobieżenia niedogodnościom, które za sobą prowadził dotychczasowy system tego prawodawstwa, na wniosek ministra sp. wew. z d. 7 b. m. Król postanowił zebrać komisyą dla ułożenia projektu do prawa o druku i dla urządzenia przywozu zagranicznych książek, który to projekt ma być następnie przyjęty.“

Florencya 9 wrześ. *Monitore Toscano* ogłasza kilka dekretów uwiadamiających, że uwolniono od służby ministrów sprawiedliwości i oświecenia, a teki ich oddano senatorom Lami i Bologna.

— Według *Nationale* potwierdza się wieść o bliskiéj modyfikacyi statutu konstytucyjnego i podpisaniu konkordatu z Rzymu.

— *Eco di Firence* donosi, że na prośbę Pinellego o audyencyą u Papieża kardynał Antonelli odpowiedział piśmiennie. „Ojciec ś. przyjmie chętnie p. Pinellego, jako człowieka prywatnego, tak jak przyjmuje zawsze wszystkich wiernych; lecz jako posłowi sardyńskiemu wtedy dopiero udzieli posłuchania, kiedy arc. Turyński uwolnionym zostanie.“ P. Pinelli o odpowiedzi téj doniósł natychmiast swemu rządowi.

ROSYA.

Petersburg. W Najwyższym rozkazie JCMości z d. 22 sierpnia r. b. oznajmiono: Z uwagi na wierność, przywiązanie do tronu, i usługi zawsze odznaczające się i świetne pułków gwardyi Preobrażeńskiego i Semenowskiego, wyniesionych przed laty 150, do dostojeństwa lejb-gwardyi, JCMość nadaje wszystkim batalionom tychże pułków, w zamian za dotychczasowe chorągwie, nowe chorągwie ś. Jerzego, z napisem: „1683, 1700, 1850,“ który to napis wskazuje epokę utworzenia tychże pułków, i peryod 150-letni, upłyniony od czasu ich wyniesienia do dostojeństwa lejb-gwardyi. Na nowych chorągwiach utrzymanym będzie nadto napis, udzielony dawnym za czyny wojenne w bitwie pod Kulmem, 17 sierpnia 1813 r.

Jednocześnie JCMość biorąc na uwagę, że pułki gwardyi Moskiewski i Litewski, utworzone zostały z 2go batalionu pułku gwardyi Preobrażeńskiego, raczył nadać tymże pułkom podobne chorągwie, jakie nadane zostają pułkowi gwardyi Preobrażeńskiemu, przy zachowaniu napisu: „Za odznaczenie się przy pobiciu i wygnaniu nieprzyjaciela z ziemi Rosyjskiéj w r. 1812,“ którym dawne chorągwie pułków gwardyi Moskiewskiego i Litewskiego, są już przyozdobione.

JCMość, jest zupełnie przekonany, że te pułki, które służyły dotąd z honorem i sławą, zachowają na zawsze uczucia niewzruszonego poświęcenia i wierności dla tronu, które wszelkiemi czasy, odznaczały zwycięzkie wojska Rosyjskie. Przy téj okoliczności JCMość udziela gratyfikacye po 1 rs. każdemu z podoficerów i żołnierzy tychże pułków, tak w szeregach jako i za szeregami zostającym, oraz artyleryi pieszéj gwardyi, że jéj utworzenie sięga kompanii bombardierów, która w r. 1700 była przyłączoną do pułku gwardyi Preobrażeńskiego.

Według wyciągu z sprawozdania ministra oświecenia narodowego, za r. 1849, Cesarska akademia nauk w Petersburgu, składa się z 48 członków rzeczywistych, składających konferencyę; 37 krajowych i 33 zagranicznych członków honorowych, 40 krajowych i 82 zagranicznych członków korespondentów. Biblioteka zawiera w sobie 114,286 tomów książek i rękopisów. W muzeum Azyatyckiem znajduje się ksiąg i rękopisów 7083; w gabinecie Numizmatycznym monet i medali sztuk 19,605; w muzeum Etnograficznem 3,505 przedmiotów, w zoologicznem 31,684 gatunków w 69,325 exemplarzach; w botanicznem 40,500 gatunków; w laboratoryum chemicznem 103 numera; w gabinecie fizycznym 375 narzędzi. W głównem obserwatoryum astronomicznem, na górze Pulkowskiéj, znajduje się 57 narzędzi astronomicznych i geodezyjnych, oraz zbiór narzędzi i aparatów pomocniczych. W bibliotece obserwatoryum 6503 tomów. W obserwatoryum Wileńskiem 42 narzędzi, a w bibliotece 527 tomów.

W cesarskiéj bibliotece publicznéj znajdowało się książek drukowanych 453,784; rękopisów 20,705; zbiór autografów w 336 i estampów w 39,815 egzemplarzach. Biblioteka muzeum Rumiancowa składa się z 32,286 tomów, 598 atlasów i kart geograficznych, 4751 rycin i estampów i 965 rękopisów. W gabinecie Mineralogicznym znajduje się 13,713 sztuk minerałów; w gabinecie numizmatycznym 1581 sztuk monet; w zbiorze osobliwości 724 przedmiotów. Bibliotek publicznych po miastach gubernialnych i niektórych powiatowych znajduje się 47. Wszystkie one istnieją z dobrowolnych ofiar, a tylko Odeska i Kiszeniewska otrzymują: pierwsza po 1000 rub: z dochodów miejskich, a druga po 285 rub. 71 kop. z funduszów obwodu Bessarabskiego. Stan znacznéj części tych zakładów polepsza się i liczba książek wzrasta. W zawiadywaniu ministerstwa oświecenia narodowego znajduje się 15 towarzystw naukowych i literackich. Pięć z nich otrzymują wsparcie od rządu, a mianowicie: w Petersburgu archeologiczno-numizmatyczne (3000 rub.) i mineralogiczne (2857 rub.); w Moskwie, historyi i starożytności (1428 rub.) i badaczów natury (2857 rrb.); w Odessie, historyi i starożytności (1428 rub.)(K.W.)

TURCYA.

Konstantynopol 25 sierpnia. (*Korespondencya z Débatów*). „Zdawałoby się rzeczą naturalną, że trudności i zawikłania zewnętrzne, stawiają przeszkody reformom i że usiłowania sułtana i ministrów, w celu usunięcia nadużyć, urządzenia administracyi, przeprowadzenia amelioracyi niezbędnych w Turcyi rosną w stosunku do wewnętrznéj spokojności kraju. Na nieszczęście rzecz się ma inaczéj. Jeszcze w Turcyi tyle jest silnych przesądów, tyle intryg działa, i to nietylko na prowincyi, ale w samém Konstantyno-

polu, w pobliżu sułtana i ministrów, a to w celu przywrócenia dawnego systemu; nadto ta równość cywilna i tolerancya religijna, którąby chciano zaprowadzić, zbyt wiele obraża interesów, i dążności reformy, wtedy tylko idą w górę, kiedy wpływ europejski na Turcyą jest silniejszy. Sułtan i ministrowie nie mogą inaczéj usprawiedliwić reform, jak tylko prawem niezbędnéj konieczności; kiedy więc pokój nastaje, Turcya wraca do zwykłego stanu, Europa zostawia ją własnemu jéj losowi i postęp wstrzymuje się.— W Turcyi więc reforma nie jest chlebem codziennym, ale rodzajem lekarstwa zażywanego w razach ostatecznych. Sułtan Machmud, mimo przekonania, jakie ma o wyższości cywilizacyi i administracyi europejskiéj, dla tego tylko puścił się drogą postępu, aby oprzeć się Rosyi, zgnieść Mehmeda-Alego, a sobie pozyskać dwory europejskie. Wstępując na tron wezwał do siebie Reszyda-baszę, najgorliwszego zwolennika reformy i miał go przy sobie, aż do podpisania protokółu, który oznaczył stanowisko Egiptu. Po załatwieniu téj kwestyi, utworzono gabinet Riza-baszy, który szedł drogą całkiem wsteczną, dopóki Europa pod wpływem wrażenia, jakie na niéj sprawiła śmierć renegata Oraghima, nie zmusiła do zmiany nie już prawa religijnego, ale barbarzyńskiego jego komentarza. Ulegając Francyi i Anglii, ministeryum Rizy-baszy musiało nadal trzymać się reformy aż do chwili swego upadku. Przywołano Reszyda-baszę, którego dopiero rewolucya lutego stanowczo utrwaliła. Pod wpływem tych wypadków, ustanowiono trybunały karne i handlowe, dozwolono w sadach świadczyć chrześcianom i zaprowadzono niektóre reformy administracyjne i finansowe. Dzisiaj kiedy się wszystko uspokoiło i Europa wróciła do stanu normalnego, ministeryum Reszyda-baszy niema już dawnéj mocy, bo już konieczności jego, tak dobrze jak dawniéj nie czują. Wszystko zależy od sułtana. Potrzeba, aby raz przekonał Europę, że Turcya może sama bez wpływów cudzoziemskich przeprowadzić u siebie potrzebne ulepszenia.“

Przyjechali do Krakowa od dnia 16 do d. 17 września. Snarski Karol, Sejdl Anna, ze Lwowa; Wissgrill Jan, Zauffall Józef kommissarz drogowy, Baranowski Michał hr., z Wiednia; — Majer Barbara, z Oederburga; — Pieniażek Stanisław dziedzic dóbr z Berna; — Romer Michał dziedzic dóbr. z Krakuszowic; — Wyszkowski Franciszek, z Sącza; — Rusocki Jan. z Kleczany dólny; — Majewski Wojciech, z Paryża.

Wyjechali. Brzański Marcin X. dominikan, do Polski; — Radziejowski Edward, do Drzezna; — Dzieduszycki Eugeni hr., do Wiednia; — Kossowski Samuel z familią do Preszbuga; — Baworowski Władysław hrabia, do Wiednia.

Urzędowe.

Ner 5245. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (230)
Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po Maryannie Bogdanowskiéj pozostałego, mianowicie zaś z połowy realności N. 264 w gminie VIII M. Krakowa, składającego się, aby w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek ten Wincentemu Bogdanowskiemu pozostałemu synowi przyznanym zostanie. — Kraków dnia 5 września 1850.

Sędzia prezydujący, *J. Pareński.*
(1-3) Z. Sekr. *P. Burzyński.*

N. 3522. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [213]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 12 ustawy hipotecznéj z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po Stefanie Rojowskim składającego się z $^1/_4$ części domu pod L. 35 w gminie VII. Piasek położonego, aby się z takowemi w ciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego zakresu czasu, spadek w mowie będący zgłaszającemu się ojcu Stefanowi Rojowskiemu przyznanym będzie.

Kraków dnia 17 lipca 1850 roku.

Sędzia Prezydujący, J. *Pareński.*
(2-3) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

N. 148. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU (215)
Miasta Krakowa Okręgu I.

Wskutek prośby Tomasza Buczka, w imieniu własném, tudzież jako nabywcy praw sukcessorów śp. Kazimierza Buczka działającego, wniesionéj, o przyznanie mu spadku po śp. Kazimierzu Buczku pozostałego, z morgi łąki w Nowéj Wsi pod Poz. 6 Tabelli wieczno-czynszujących włościan zamieszczonéj, składającego się, c. k. Sąd Pokoju na zasadzie art. 52 ust. o posiadł. włośc., tudzież art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Sądu Pokoju Okręgu I. zgłosili; po upływie bowiem tego zakresu spadek powołany zgłaszającemu się Tomaszowi Buczkowi przyznany zostanie. — Kraków dnia 14 sierpnia 1850 r.

Sędzia Prezydujący, *Antoni Czerny.*
(2-3) Z. Pisarza Sądu Pokoju, J. *Mikuszewski.*

N. 237. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU (1-3)
Okręgu III Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Maryannie z Kubatych Sędorowéj włościance z wsi Bolechowic pozostałego, szczególniéj z posiadłości włościańskiéj z gruntem pod pozycyą 7 Tabelli zamieszczonéj składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Jakóbowi Sędorowi mężowi połowa tejże posiadłości z głowy żony przypadająca, przyznaną mu zostanie. — Kraków dnia 12 sierpnia 1850 r.

P. Ślizowski.
J. *Zuberski* pisarz.

Inseraty.

Podpisany zawiadamia interessowanych, iż: życzących sobie prywatnie się uczyć, lub przysposabiać do szkół tutejszych; jakoteż i takich którzy uczęszczając do szkół, potrzebują mieszkania i innych wygód właściwych, od chwili niniejszego ogłoszenia za wspólném porozumieniem się, do siebie przyjmuje. *K. Henisz.*
Ulica Floryańska N. 533, a od S. Michała ulica Szewska N. 343.
(228-1-3)

Uwiadomienie.

Podpisany ma zaszczyt uwiadomić Elewów śpiewu płci obojéj, tak tych którzy roku zeszłego z $18^{49}/_{50}$ uczęszczali jak i tych, któryby mieli chęć korzystania z nauki, że z październikiem nadchodzącym rozpocznie **kurs prywatny śpiewu** w własnym domu na Kleparzu przy ulicy Piwnéj zwanéj pospolicie Końskiem Targowiskiem pod N. 57. Lekcye panienek odbywać się będą w godzinach popołudniowych ażeby za dnia porą zimową były ukończone; dla młodzieży płci męzkiéj zaś od godziny 6 wieczorem, aby nie przeszkadać kursom Uniwersytetu.

Trzy godziny w tygodniu, nie więcéj nad sześciu elewów na godzinę razem za zapłatą kwartalną złp. 20 z góry; gdyby z elewek lub elewów byli tacy, którzy poddoskonaleni życzyliby sobie większe odnieść korzyści, przeto zamiast sześciu, czterech tylko na godzinę pobierać będzie naukę, zapłaciwszy złp. 30 na kwartał z góry.

Gdy atoli śpiewanie jest nierozłączne z towarzyszeniem sobie na f rtepianie, a towarzyszenie czyli akompaniament często zbyt trudny i zawikłany nie jest dostępny wszystkim śpiewającym, podpisany umyślił otworzyć kurs osobny harmonii, która jako podstawa akompaniowania i znania muzyki jest koniecznie potrzebną dla śpiewających: podaje bowiem sposób analizowania rozpierzchniętych harmonij, ułatwiając dobór użycia stósownych do towarzyszenia śpiewowi akordów. W ciągu jednego dziesięcio-miesięcznego kursu elew obznajomiony zostanie z zasadami pierwszéj harmonii do użytku towarzyszenia śpiewu potrzebnéj.

Ten kurs równie jak kurs śpiewania tym samym podpadnie warunkom względnie do godzin jak i do opłaty.

W Krakowie d. 16 września 1850. *Fr. Mirecki.* (239)

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH
ANT. WOJCZYŃSKIEGO

przed pożarem istniejący przy ulicy Grodzkiéj
w dniu dzisiejszym otworzonym został
przy Głównym Rynku w domu narożnym ulicy Brackiéj dawniéj do W. A. Höltzla należącym,
poleca Szanownéj Publiczności **Towary Damskie, Męzkie, Płótna, stołową bieliznę** po rzetelnych cenach — nadto
Skład komissyjny Dywanów różnéj wielkości po cenach fabrycznych. (240-1-3)

Ogłoszenie.

Drugi Tomik pisma: DZWONEK nadszedł już do Wydawnictwa dzieł katolickich. Prenumeratorowie krakowscy raczą się zgłosić po jego odebranie.

Obrazek cudownéj Matki Najświętszéj w *Rimini* znajduje się w Zakładzie Wydawnictwa po cenie złp. 3, 2, 1, i po gr. 12 czyli 6 kr. (243)

Ogłoszenie dzierżawy.

W państwie **Samoklęski** obwodzie Jasielskim mogą być **DWA FOLWARKI** około 300 morgów gruntu ornego i łąk liczące na lat 9 z wolnéj ręki wydzierżawione. Życzący sobie wejść w układy zechcą się po bliższe warunki do urzędu ekonomicznego w Samoklęskach zgłosić. (229-1-2)



Dom pod L. 211/12 gm. VIII. Wesoła przy rogatce Mogilskiéj z przyległą oficyną, stajniami, wozownią w najlepszym stanie, ogrodem warzywnym i fruktowym, oraz łąką, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższą wiadomość powziąść można na gruncie.
(214-2-3)

Otworzywszy **FABRYKĘ ORGANÓW** w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 548 zawiadamiam osoby interessowane, iż przyjmuje obstalunki każdego rodzaju Organów, za których dokładność do lat kilkunastu ręczę. Niemniéj wszelkich reparacyi, podejmuję się, jakoteż i stare organy w zamian biorę.
(78-7-10) A. *Sapalski.*

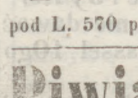
Uwiadomienie.

Pszenicy Stéj Heleny tylu Dziennikami zachwalanéj, jest kilkadziesiąt korcy po cenie 16 złr. k. m. do zbycia w Zabłędzy pod Tachowem obwodzie Tarnowskim, odległość $1^1/_2$ mili od obwodowego miasta Tarnowa. (202-2-3)

Kamienica 2ch piętrowa w Nowym-Sączu pod Nro 160, 161 każdego czasu z wolnéj ręki jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u właściciela tejże p. Wilhelma Zanderer w Starym Sączu. (227—2-3)

OSOBA życząca sobie mieć zatrudnienie dozorowania przy restauracyi domu w Krakowie, summą 2,000 złp. odpowiedzialność deklaruje zapewnić. Bliższą wiadomość powziąść można na Wesołéj gm. VIII. N. 227. (207-3)

HANDEL pod firmą Karola Herrmann w Rynku przy ulicy Grodzkiéj Nro 24/25 otrzymawszy świeży transport Herbaty rossyjskiéj w paczkach $^1/_4$-funtowych plombowanych, świec stearynowych i mydła wyrobu Milego w Wiedniu, tudzież massy do czyszczenia zębów, za najlepszą dotąd uznanéj, pod nazwą **ZAHN PASTA** wynalazku dentysty P. Pfeffermann, poleca się Szanownéj Publiczności. (200—3).



Na dniu 29 września r. b. odbędzie się w Krakowcu, w obwodzie Przemyślskim licytacya z wolnéj ręki na **Stado koni** z 70ciu kilku sztuk się składające, z Ogierów, Klacz i młodzieży różnego wieku. (204-3)

Podpisana głęboką przejęta wiarą w szlachetność i prawość szanownych Rodziców i Opiekonów którzy zaufaniem swoim zaszczycali zmarłego metra fortepiana śp. *Antoniego Sokulskiego* uprasza ich jak najuprzejmiéj aby raczyli sami pospieszyć z uiszczeniem *na ręce wdowy* tych należytości za lekcye fortepianu ich dzieciom udzielane, których wypłatę nie mogli już samemu nauczycielowi doręczyć. Jedynie stan smutku i żałoby który długo zapewne nie pozwoli podpisanéj zająć się czynnie sprawami swéj osierociałéj rodziny, przynagla ją do tego kroku któremu wyrozumiałość Szanownéj Publiczności pobłażyć zechce.
(217-2-3) *Wiktorya Sokulska.*

W ulicy Floryańskiéj jest cały DOM dwu-piętrowy pod b rdzo korzystnemi warunkami na 3 lata do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość powziąść można w księgarni Baumgardtena. (222—2-3)

W Państwie Krakowieckiém obwodu Przemyskiego dostać można od 1 października r. b. wszelkiego gatunku **RYB** sztukowych na wagę i miarę, a to po cenach umiarkowanych. Bliższą wiadomość udzieli zarząd dóbr na listy frankowane przez Mościska. (216-2-3)

Dom na Kleparzu pod N. 23. jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Floryańskiéj pod Nrem 555 w sklepie na dole. (220-2-3)

Fortepian do sprzedania

pod L. 570 przy ulicy Szpitalnéj. (221-2)

Piwiarnia gustownie urządzona w ulicy Grodzkiéj obok kościoła S. Piotra pod korzystnemi warunkami do nabycia. (238-1-5)

Salomon Judkiewicz pod N. 123 na Kazimierzu zamieszkały, podaje do wiadomości: iż ma na składzie na Komorze w Michałowicach **belki jodłowe i sosnowe** długości od 5 do 7 siągów obrobione i w właściwym czasie ścinane, grubość ich od 10 do 12 cali; niemniéj **krokwie** takież same **sosnowe i jodłowe** długie 5 do 7 siągów a grube 6 do 7 cali obrobione. Ponieważ zaś cło od wprowadzonych podobnego rodzaju materyałów na potrzebę restauracyi pogorzałych domów jest darowane, z cen przeto umówionych namienione cło potrącone zostanie. Przyczém nadmienia się, iż jest również do nabycia *materyał dębowy* różnéj wielkości i grubości, który się już tu w Krakowie znajduje. Odstawa zakupionych materyałów, zapewnia się w sześciu godzinach. (194—2-3).

Nauczyciel posiadający język niemiecki, francuski, grę na fortepianie i rysunki życzy sobie znaleść stósowne pomieszczenie na wsi. Zgłosić się pod cyfrą W. Z. Tarnów, *poste restante.* (210-2-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 18 wrześ. Banknoty $91^1/_4$. — Pruski kurant 104. — Imperyały ros. 34. 24.— Ruble srebrne nowe $100^5/_6$. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponów 101. Listy zastawne Galicyjskie żądają 96. — Cwancygiery stare $105^1/_2$ nowe $106^1/_2$.

Kurs lwowski z dnia 13 wrześ. Dukat holenderski Złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 29. — Półimperyały ros. 9 27 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 50. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 35 kr.

Kurs Warszawski z dnia 11 września. — Rosyjskie Półimper. żądają złp. 34 gr. 17, dają 34 gr. 15. — Listy Zastawne za 100 zł. żądają złp. 99 gr. 16, dają 99 gr. 14.

Kurs wiedeński z dnia 16 września. — Metaliki $96^1/_8$. — Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiedeńs. 1170. — Akcye Kolei żel. $111^1/_2$. Agio od złota. $23^7/_8$. Agio od srebra $18^1/_2$.

Kurs wrocławski z d. 11 wrześ. Banknot. austryac. $87^5/_{12}$. — Polskie papiery $95^5/_6$ — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $71^1/_4$.

Korespondencya Expedycyi Czasu.

JWmu K. we Lwowie (Nro abonamentu 416). Wszystko w porządku; abonament kończy się z dniem ostatnim września. Reklamowany Ner 201 „Czasu“ dziś posłano.

Korespondencya Redakcyi Czasu.

Panu A... hr. K.... Redakcya ma honor oświadczyć, iż pierwsza jego reklamacya w numerze 209 „Czasu“ zadość uczynienie znalazła; — druga zaś w obec oznajmienia Dyrekcyi Tow. kredytowego Lwowskiego, podanego w dzisiejszym numerze, byłaby zbyteczną.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
17	2	27" 8. 58.	† 13°. 5.	3. 12.	pł. ws. słaby	pogoda		† 15°. 0.	† 2°. 9.
„	10	„ 8. 19.	† 8. 5.	3. 68.	„ „	„			
„	6	„ 7. 72.	† 3. 6.	2. 55	wsch. „	„			

W DRUKARNI CZASU.